

Diany w Norwegii

Rok 2010 dla Klubu Polskich Dian był wyjątkowo udany. Zapraszano nas do różnych miejsc w Polsce, były też dwa wyjazdy zagraniczne – na I Międzynarodowy Festiwal Łowiecki Diany we Lwowie, o którym niżej pisze Anna Jańczak, oraz I Międzynarodowy Festiwal Łowiecki i Wędkarski w Stordal w Norwegii.

Do Norwegii otrzymaliśmy cztery zaproszenia na wrzesień. Pojechaliśmy w składzie: Mariola Parczyńska, Anna Jańczak, Janina Archybowska i niżej podpisana. Wprawdzie – jak mówi popularny dowcip – fiordy z ręki nam nie jadły, ale całkowicie nas urzekły. Urzekli nas też ludzie, choć pochodzący z zimnej północy, to jednak niezwykle ciepli i serdeczni, a także piękne krajobrazy.



Arch. KPD (3)



Norwegia to kraj myśliwych, bo z 4,5 miliona mieszkańców poluje 5 procent. Nikogo to nie dziwi i nie razi. Pomimo iż kobiet polujących jest niewiele, w zorganizowanych dla nas łowach uczestniczyła jedna Norweżka. W tym kraju poluje się dla mięsa. Średnio w ciągu roku Norweg zjada około 2 kg dziczyzny, podczas gdy u nas jest to 0,08 kg, a średnia europejska wynosi 0,35 kilograma. Norwescy myśliwi nie kolekcjonują trofeów, brak jest też całej oprawy nadającej urok naszym łowom.

W ciągu czterech dni pobytu zorganizowano nam polowanie w górach i wędkowanie na fiordach. Nikomu, niestety, nie udało się nic

strzelić. Dużo łatwiej poszło nam z wędkowaniem. Skrzynie pełne były ryb różnych ciekawych gatunków, które później zostały podane na kolację.

Cztery dni to zbyt krótko, aby omówić i zobaczyć wszystko, co wiąże się z tematyką łowiecką, dlatego padła propozycja, by wspólne polsko-norweskie spotkania na stałe weszły do kalendarza imprez.

W tym miejscu składamy podziękowania organizatorom: Eliotowi Szuty z Leżajska i Jarlemu Hove ze Stordal w Norwegii.

Maria Grzywińska

Festyn we Lwowie

W sierpniu 2010 r. przedstawicielki Klubu Polskich Dian uczestniczyły w I Międzynarodowym Festynie Diany we Lwowie. Polskę reprezentowały ponadto Kawalerowie Orderu Złotego Jelenia oraz grupy sygnalistów łowieckich, które uświetniały część artystyczną.

Impreza odbyła się w miejscu zwanym Park Szewczenkiwskij Gaj – skansen z pięknie zachowanymi drewnianymi budynkami i cerkwią. Główną atrakcją była wystawa psów ras myśliwskich. Prezentowali się też mistrzowie rękodzielnictwa narodowego. Można było podpatrzeć sposoby elaboracji naboїв, wymienić doświadczenia i kontakty w gronie licznych gości z kraju oraz zagranicy.

Będąc we Lwowie, nie mogłyśmy się oprzeć urokowi miasta i wraz z przewodnikiem zwiedziliśmy Stary Rynek. Wracając do Polski, wiozłyśmy ze sobą miłe wrażenia, nowe doświadczenia i refleksje.

Jak mówił organizator przedsięwzięcia Waldemar Ołdak, festyn był okazją do rozpowszechniania kultury i tradycji łowieckiej wśród społeczeństwa ukraińskiego, a także do nawiązania transgranicznej współpracy myśliwych z Polski i Ukrainy.

Anna Jańczak

